

przełożyła Zuzanna Mrozikowa

* * *

uczyłem się nie bać
nie wczepiać kurczowo –

a ciało – –

wziąłem ze sobą
jak gliniane doniczki nijoli miliauskaitė¹
jak za ciasne buty

z ciała też wyrosnę

szedłem
i ciało

szło ze mną – Panie
pomyślałem
jakie ono strachliwe

jakie posłuszne jak się mnie trzyma

jak stara mi się dogodzić

¹ Nijolė Miliauskaitė (1950–2002), litewska poetka, znaczną część życia spędziła w Druskienukach, rodzinnym mieście Gintarasa Bleizgysa. Z zamifowania ogrodniczka i lalkarka.

* * *

mieszkaliśmy jeszcze na parkowej
było rano i myślałem że nie śpię
ciocia usiadła na łóżku powiedziała
tylko mi się już dzieci nie kłóćcie
wtedy jeszcze bałem się że zmarli że
istnieje granica między mną i śmiercią
potem znikły granice
potem było coraz mniej ludzi do kłótni
zrozumiałem że wszyscy odchodzą jak
krople jak pada przez dziurawy sen jaka dziurawa
jest moja noc moja świadomość
jak jestem krótki

* * *

rano telefon od dużobrodego z wiejsiei mówi
ktoś w nocy chodzi po twoim mieszkaniu
ktoś pali pije kawę spuszcza wodę –
dziś rano świat to dla mnie same zjawy
same zjawy – cały ten świat za burtą
za świadomością za snem bo i ja jestem
poza sobą – telefonowałem do
wszystkich sąsiadów – z którego świata
dochodzi wasz głos gdzie się dodzwoniłem
czy to ja byłem w więzieniu w izolatce
w psychiatryku w snach w malignie czy
to ja z wami rozmawiam czy pamiętacie
jak nie wróciłem

sakniewo
24 IV 2010

po zmroku żurawie krzychały w głuchoj
ciszy

choć w zaroślach
i olszynie huczał wiatr
gdy krzychały żurawie
wszystko milkło

wiatr bezgłośnie chłostał twarz
gwiazdy bezgłośnie i czarne
bagna dookoła – długa jest
czerń przyrody
głęboka

tego dnia mi chał dymsza obchodził
dziewięćdziesiąte trzecie urodziny

(mieszka sam bo
wszystcy zmarli bo ludzie
są

byli)

następnego dnia gdy się żegnaliśmy
płakał

niech się Pan nie smuci (powiedziałem)
odwrócił się

machnął
ręką

nie gadał mi (powiedział)

co znaczyło –
co ty tam wiesz